



Urodziny u Kłapouchego

Materiał zawiera 1 ilustrację, 11 ćwiczeń, w tym 2 interaktywne.

Bibliografia:

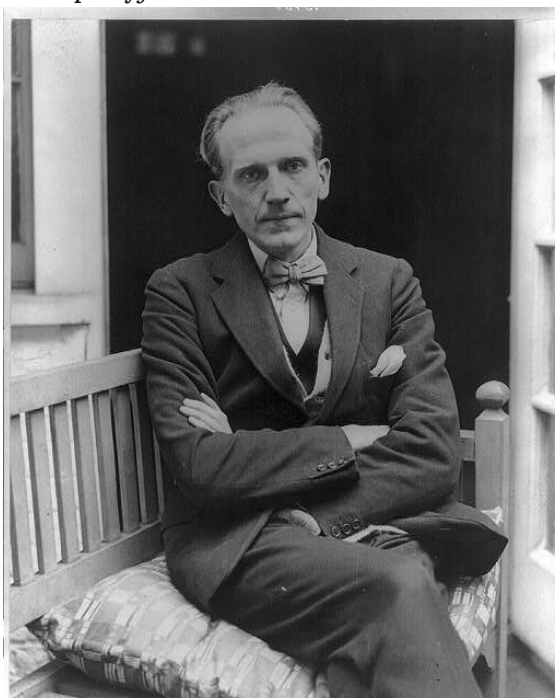
- Źródło: A.A. Milne, *Kłapouchy obchodzi swoje urodziny i dostaje dwa prezenty*, [w:] tegoż, *Kubuś Puchatek*, tłum. Irena Tuwim, Warszawa 1989.

Urodziny u Kłapouchego



Zasób interaktywny dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/h/P610bbMzg>.
Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Kłapouchy, jeden z bohaterów dobrze znanej ci powieści dla dzieci, obchodził urodziny. Na początku nic nie wskazywało na to, żeby ten dzień był dla niego inny niż wszystkie. Stał się jednak wyjątkowy dzięki trosce przyjaciół.



Źródło: a. nn., domena publiczna.

A.A. Milne

1882 – 1956

Właściwie Alan Alexander **Milne**. Pisarz angielski, autor książek 'Kubuś Puchatek' i 'Chatka Puchatka'. Wiersze i inne utwory dla dzieci zaczął pisać w 1920 roku, kiedy urodził się jego syn Krzyś. Rok później pisarz podarował synkowi pluszowego misia, który stał się pierwowzorem Kubusia Puchatka.

((A.A. Milne

Kłapouchy obchodzi swoje urodziny i dostaje dwa prezenty

Kłapouchy, pocziwy, bury Osioł, stał nad brzegiem strumienia i patrzył na swoje odbicie w wodzie. [...]

Nagle coś zaszeleściło w zaroślach i spośród wysokich paproci wyszedł Puchatek.

- Dzień dobry, Kłapouniu! – powiedział Puchatek.
- Dzień dobry, Puchatku! – powiedział Kłapouchy ponuro. – Jeśli ten dzień **godzi się** nazwać dobrym. O czym wątpię – dodał. [...]
- Wydajesz mi się bardzo smutny, Kłapousiu!
- Smutny? Dlaczego miałbym być smutny? Dziś są moje urodziny. Najszczęśliwszy dzień w roku.
- Twoje urodziny? – zapytał Puchatek zdziwiony.
- Tak jest. Czy nie widzisz? Spójrz na prezenty, jakie dostałem. – To mówiąc, wskazał kopytem na prawo, a potem na lewo. – Spójrz na torcik urodzinowy. Na świece i na różowy lukier. Puchatek spojrzał na prawo, a potem na lewo.
- Prezenty? – zapytał. – Torcik urodzinowy? – zapytał. – Gdzie?
- Czyż ich nie widzisz?
- Nie – odpowiedział Puchatek – nie widzę.
- I ja też nie widzę – rzekł Kłapouchy. – Żart – wyjaśnił. – Cha, cha! Puchatek podrapał się w ucho, lekko zakłopotany.
- Czy naprawdę są dziś twoje urodziny?
- Tak jest.
- Ach, więc przyjmij ode mnie najserdeczniejsze życzenia, Kłapousiu!
- Nawzajem, Kubusiu Puchatku.
- Przecież to nie moje urodziny.

- Nie, moje.
- Więc dlaczego powiedziałeś 'nawzajem'?
- A czemu by nie? Chyba nie chcesz być zawsze nieszczęśliwy w dniu moich urodzin, co?
- Aha, rozumiem – powiedział Puchatek.
- Jest już dostatecznie smutno – rzekł Kłapouchy zgnębionym głosem – że ja dziś jestem nieszczęśliwy, bez prezentów i bez torcika z różowym lukrem, zapomniany i opuszczony, ale czemu wszyscy inni mieliby dzisiaj czuć się nieszczęśliwymi?

Tego już Puchatek nie mógł znieść.

- Zaczekaj tu na mnie! – zawołał, po czym obrócił się i ile sił w nogach pognął do domu. Czuł, że musi natychmiast zdobyć dla Kłapouchego jakiś upominek, a potem zawsze będzie mógł pomyśleć o czymś bardziej stosownym.

Przed drzwiami swego domu zastał Prosiaczka, który wspinał się w górę i usiłował dosięgnąć kołatki. [...] Weszli. Puchatek zaraz od progu poszedł do spiżarni, by sprawdzić, czy jest tam jeszcze jedna, ostatnia już, mała baryłeczka miodu. Była. Więc wydobył ją z szafki.

- Dam to Kłapouchemu w prezencie – oświadczył. – A co ty mu dasz?
- Czy nie moglibyśmy dać mu tego razem? Od nas obydwóch?
- Nie – odparł Puchatek. – Nie jest to dobry pomysł.
- No, dobrze. Więc dam mu balonik. Mam w domu jeszcze jeden, został mi z zabawy. Pójdę po niego.
- To, widzisz, jest bardzo dobra myśl, Prosiaczku. Jest to właśnie to, co Kłapouchemu sprawi prawdziwą radość. Bo kogo nie ucieszyłby balonik?

Więc Prosiaczek podreptał do domu, a Puchatek poszedł w drugą stronę ze swą baryłeczką miodu.

Był upalny dzień i Kubuś miał długą drogę do przebycia. Nie uszedł jeszcze i pół drogi, gdy nagle ogarnęło go dziwne uczucie. Zaczęło się ono od czubka nosa, przeniknęło go całego na wskroś i wyszło mu przez podeszwy łapek. Było mu tak, jakby coś wewnątrz niego mówiło:

'No, a teraz, Puchatku, już czas na jakieś małe co nieco'...

– Ajajaj – rzekł Puchatek – nie wiedziałem, że to już tak późno!

Więc przycupnął i zdjął pokrywkę z baryłki. 'Całe szczęście, że wziąłem ją z sobą – pomyślał. – Nie każdy miś, wychodząc z domu w taki upał, jak dzisiaj, pomyślałby o tym, żeby wziąć z sobą swoje małe co nieco'. I zaczął zajadać.

'A teraz zastanówmy się – pomyślał, gdy wylizał resztę miodu z baryłki – dokąd to ja szedłem? Aha, do Kłapouchego'.

I wstał powoli. Wtem przypomniał sobie, że prezent urodzinowy dla Kłapouchego został zjedzony!

– Masz ci los! – jęknął Puchatek. – Co ja teraz zrobię? Przecież muszę mu coś dać!

Przez dłuższy czas nic mu nie przychodziło do głowy. Wreszcie pomyślał: 'A kto wie? Jest to całkiem miła baryłeczka, nawet bez miodu; i jeśli ją czyściutko wymyję i poproszę kogoś, żeby wypisał na niej: »Z powinszowaniem urodzin«, Kłapouchy może mieć z tego naczynka pożytek'. [...]

Tymczasem Prosiaczek wrócił do domu i wziął balonik dla Kłapouchego. Przycisnął go mocno do siebie, tak żeby mu nie wyfrunął, i popędził co tchu, żeby zjawić się przed Puchatkiem. Zdawało mu się, że to będzie dobrze zjawić się pierwszemu z prezentem. I gdy biegł naprzód, myśląc o tym, jak się Kłapouchy ucieszy, nie patrzył, gdzie biegnie, i nagle potknął się o króliczą norkę, wywrócił się i upadł jak długi.

BUMS!!!!????!!!!

Prosiaczek leżał, rozważając, co się stało. [...]

'To dziwne – pomyślał. – Ciekaw jestem, skąd się wziął ten huk. To chyba nie ja narobiłem takiego hałasu... A gdzie jest mój balonik? I co tu robi koło mnie ta mokra szmatka?'

Był to właśnie balonik!

– Ojej! – wrzasnął Prosiaczek. – Ojej! Ojej! Ale trudno. Stało się. Nie mam po co wracać do domu, bo nie mam drugiego balonika, i może Kłapouchy nie lubi baloników aż tak bardzo?

I poszedł bardzo smutny przed siebie, aż zaszedł na brzeg strumienia, gdzie stał Kłapouchy i wpatrywał się w swoje odbicie w wodzie.

– Dzień dobry, Kłapouszku! – powiedział.

A Kłapouchy na to:

– Dzień dobry, mały Prosiaczku! Jeśli ten dzień godzi się nazwać dniem dobrym. O czym wątpię – dodał. – Ale mniejsza o to.

– Moje najlepsze życzenia w dniu twoich urodzin – powiedział Prosiaczek i podszedł bliżej. [...]

– Masz na myśli mnie?

– Oczywiście, mój Kłapousiu!

– Moje urodziny?

– Tak.

– Że ja mam prawdziwe urodziny?

– Tak, Kłapousiu, i właśnie przyniosłem ci prezent. [...]

– Masz wciąż mnie na myśli?

– Tak.

– Wciąż jeszcze moje urodziny?

– Ależ tak, Kłapouszku!

– Moje, przeze mnie obchodzone dziś, prawdziwe urodziny?

– Tak, i właśnie przyniosłem ci balonik.

– Balonik? – zapytał Kłapouchy. – Powiedziałaś: balonik? Wielki, kolorowy przedmiot, który fruwa w powietrzu? Szaleństwo, śpiew i taniec? Hopsasa?!

– Tak. Ale – niestety – bardzo mi przykro, Kłapouszku, bo kiedy biegłem tutaj, żeby ci go przynieść, upadłem.

– Ajaj! Co za nieszczęście! Pewnie biegłeś za szybko. Czyś się aby nie potłukł, mały Prosiaczku?

– Nie... Tylko balonik... Ach, Kłapouszku, ja go pękłem!

Zapadła długa chwila milczenia.

– Mój balonik? – zapytał wreszcie Kłapouchy.

Prosiaczek skinął łebkiem.

– Mój urodzinowy balonik?

– Tak, Kłapousiu – odparł Prosiaczek z lekka pociągając nosem. –

Proszę. I składam ci przy tym najserdeczniejsze życzenia. – I wręczył Kłapouchemu kawałek mokrej szmatki.

– Czy to to? – zapytał Kłapouchy trochę zdziwiony.

Prosiaczek znów skinął łebkiem.

– Balonik?

– Tak.

– Dziękuję ci, Prosiaczku – powiedział Kłapouchy. – Nie gniewaj się, że cię o to pytam – ciągnął – ale jaki miał kolor ten balonik, kiedy jeszcze był balonikiem?

– Czerwony.

– Tak sobie właśnie myślałem... Czerwony... – mruczał do siebie. – Mój ulubiony kolor... A jaki był duży?

– Prawie taki jak ja.

– Tak sobie właśnie myślałem. Prawie tak duży jak Prosiaczek – powiedział smutno sam do siebie. – Mój ulubiony wymiar. Tak, tak. Prosiaczek poczuł się strasznie nieszczęśliwy i sam nie wiedział, co powiedzieć. Raz po raz otwierał ryjek, żeby coś powiedzieć, a wreszcie pomyślał sobie, że to i tak nie zda się na nic. Wtem usłyszał czyjeś wołanie z drugiej strony strumienia. Był to głos Puchatka.

– Przyjm ode mnie najlepsze życzenia, Kłapouniu! – wołał Puchatek, który zapomniał, że to już dziś raz powiedział.

– Dziękuję ci, Puchatku, już mi je dziś składałeś – odpowiedział Kłapouchy ponuro.

– Przynoszę ci skromny upominek – powiedział Puchatek z przejęciem.

– Już dziś jeden dostałem – rzekł Kłapouchy.

Puchatek przebrnął **wpław** strumień i podszedł do Kłapouchego.

Prosiaczek siedział trochę z boku i ująwszy głowę w obydwie łapki, cichutko siąkał nosem.

– Jest to Praktyczna Baryłeczka – mówił Puchatek. – Proszę. A na niej jest napisane: 'Z serdecznym Powinszowaniem Urodzin od szczerze ci oddanego przyjaciela Puchatka'. To jest właśnie napisane.

A baryłeczka służy do przechowywania różnych różności. Proszę.

Gdy Kłapouchy obejrzał baryłeczkę, był bardzo wzruszony.

– Ach! – powiedział. – Myślę, że mój Balonik zmieści się akurat w tej Baryłeczce.

– O, nie, Kłapouszku – rzekł Puchatek. – Baloniki są o wiele za duże, żeby mieściły się w baryłeczkach. Baloniki trzyma się na sznurku.

– Ale nie mój – powiedział dumnie Kłapouchy. – Spójrz, Prosiaczkule!

I gdy Prosiaczek ze smutną miną rozglądał się dookoła, Kłapouchy wziął balonik w zęby i ostrożnie włożył go do baryłeczki. Potem znów wyjął go z baryłeczki i znów położył na ziemi. A potem jeszcze raz go podniósł i jeszcze raz włożył ostrożnie z powrotem.

– Ależ tak! – rzekł Puchatek. – Wchodzi doskonale.

– Nieprawda? – powiedział Kłapouchy. – Wchodzi i wychodzi doskonale.

– Bardzo się cieszę – rzekł Puchatek uszczęśliwiony – że podarowałem ci Praktyczną Baryłeczkę, w której można przechowywać Różne Różności.

– Bardzo się cieszę – powiedział Prosiaczek uszczęśliwiony – że podarowałem ci coś, co można włożyć do Praktycznej Baryłeczki. Lecz Kłapouchy nie słuchał. Wkładał balonik i wyjmował go z powrotem, szczęśliwy jak jeszcze nigdy w życiu.

Źródło: A.A. Milne, *Kłapouchy obchodzi swoje urodziny i dostaje dwa prezenty*, [w:] tegoż, *Kubuś Puchatek*, tłum. Irena Tuwim, Warszawa 1989.

Ćwiczenie 1

Przeczytaj uważnie fragment powieści 'Kubuś Puchatek'. Zwróć uwagę na to, jakie wydarzenia zostały przedstawione. Dlaczego Kłapouchy był szczęśliwy jak jeszcze nigdy w życiu? Co spowodowało to szczęście?

Polecenie 1

Zaprezentuj innym osobom w grupie propozycje prezentów dla Kłapouchego, jakie wymyśliłeś podczas lekcji pt. '[Przyjęcie dla Kłapouchego](#)'. Porównaj je z prezentami od Kubusia Puchatka i Prosiaczka.

- Jak sądzisz, z którego prezentu Kłapouchy byłby najbardziej zadowolony? Dlaczego?
- Czy według ciebie prezent stanowi największą wartość dla solenizanta?
- Co może mieć większą wartość od prezentu? Dlaczego?

Polecenie 2

Zajrzyj do lekcji '[Przyjęcie dla Kłapouchego](#)' i podaj listę gości zaproszonych na przyjęcie oraz plan imprezy.

- Jak sądzisz, czy Kłapouchy cieszyłby się z obecności tych gości? Dlaczego?
- Z czyjej jeszcze obecności byłby zadowolony? Z jakiego powodu?
- Na kogo, być może, patrzyłby z niechęcią?
- Jak myślisz, który punkt planowanego przez was przyjęcia ucieszyłby najbardziej Kłapouchego i jego przyjaciół? Dlaczego?
- Co mogłoby się nie podobać Kłapouchemu? Z jakiego powodu?
- Porozmawiajcie o tym, jak wy lubicie obchodzić urodziny.

Polecenie 3

Wyobraź sobie, że wszyscy zapomnieli o urodzinach Kłapouchego. Poradź im, co zrobić, aby ważne daty nie uciekały z pamięci. Zapisz swoje pomysły tutaj lub w zeszycie.

Ćwiczenie 2

Uporządkuj punkty planu wydarzeń w odpowiedniej kolejności.

Smutny Osiołek.



Baryłeczka miodu.



Nieszczęśliwy Prosiaczek.



Mokra szmatka.



Życzenia od Puchatka.



Wyznania Kłapouchego.



Ostatni balonik Prosiaczka.



Małe co nieco Puchatka.



Prezent od Puchatka.



Życzenia od Prosiaczka.



Praktyczna Baryłeczka.



Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 4

Znajdź w tekście fragmenty, które cię rozśmieszyły. Zastanów się, z czego to wynika. Co jest w nich zabawnego? Postać, jej zachowanie, sytuacja czy język, którym mówią bohaterowie?

Polecenie 5

Przeczytaj uważnie tekst 'Kłapouchy obchodzi swoje urodziny i dostaje dwa prezenty' i zastanów się, o co chciałbyś zapytać Kłapouchego, Puchatka i Prosiaczka.

Ułóż po dwa pytania do każdego z bohaterów i zapisz je tutaj lub w zeszycie.

Polecenie 6

Przeprowadźcie krótki wywiad z Kłapouchym o jego przyjęciu urodzinowym. Jedna osoba przyjmuje rolę Kłapouchego, druga – dziennikarza. Wykorzystajcie pytania z poprzedniego ćwiczenia. Nie zapomnijcie oddać charakteru Kłapouchego – jest ponury, flegmatyczny, powolny, ma szczególne poczucie humoru.

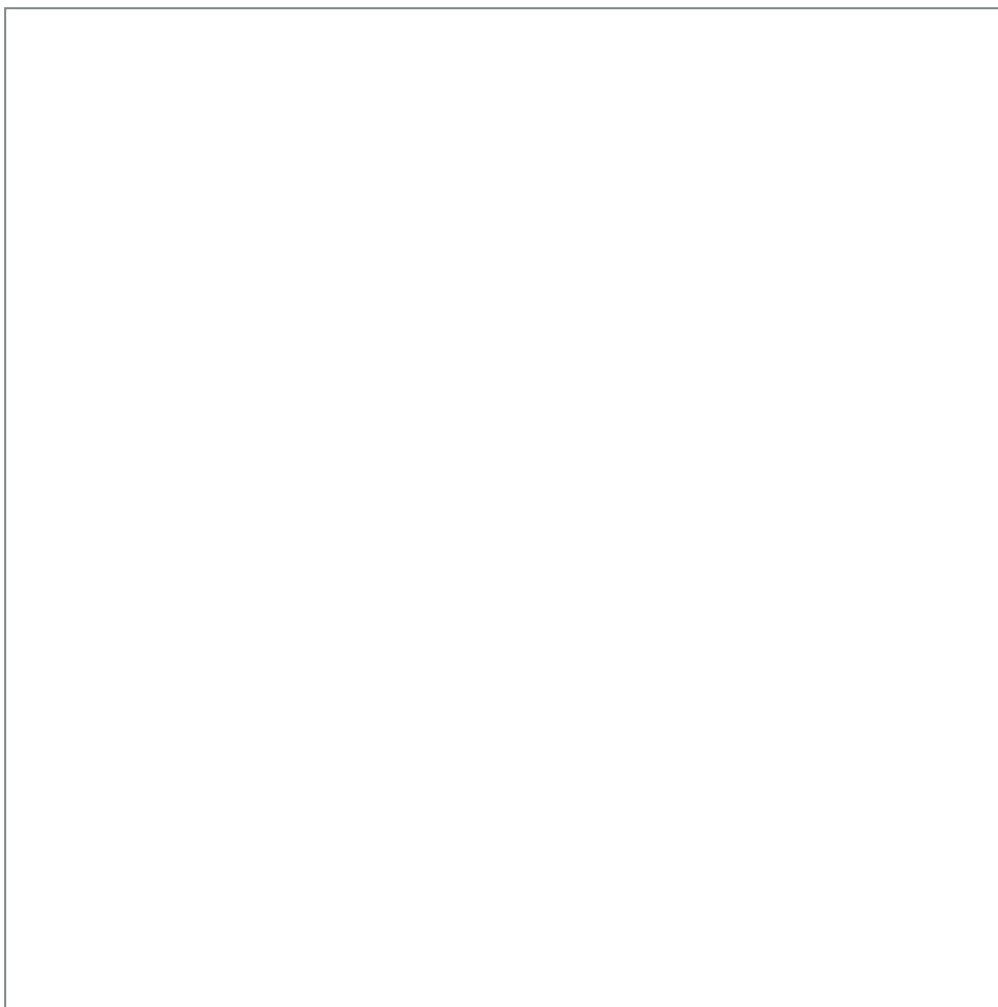
Polecenie 7

Który bohater opowiadania spodobał ci się najbardziej? Dlaczego? Opisz go, odpowiadając na pytania:

- Kim jest?
- Jak wygląda?
- Jaki ma charakter?
- Dlaczego można się z nim zaprzyjaźnić?

Polecenie 8

Narysuj portret wybranego bohatera.



Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 9

Porozmawiajcie o tym, jak obchodzicie urodziny w klasie. Spróbujcie wymyślić jakiś miły zwyczaj związany z tym wydarzeniem. Świadomość, że ktoś o nas pamięta i dobrze nam życzy, jest bardzo ważna!